Marcin Stabrowski

ORCID: 0000-0001-7886-3998

Uniwersytet Wrocławski

Człowiek i wartość

W dniach 15–18 września 2017 roku w Karpaczu odbyła się konferencja naukowa zatytułowana „Człowiek i wartość. W 130. rocznicę urodzin i 50. rocznicę śmierci Henryka Elzenberga”. Do rocznic ujętych w tytule spotkania dodać można jeszcze jedną ważną dla tego przedsięwzięcia — otóż 20 lat temu w tym samym miejscu odbyła się konferencja „Perfekcjonizm aksjologiczny. W kręgu myśli Henryka Elzenberga”, zorganizowana przez Andrzeja Lorczyka z Instytutu Filozofii Uniwersytetu Wrocławskiego. Tamto intelektualne spotkanie zostało zwieńczone wydaną rok później książką *Człowiek wobec wartości w filozofii Henryka Elzenberga* (Warszawa 1998). Był to także moment najżywszego zainteresowania spuścizną autora *Kłopotu z istnieniem*. Dodajmy, że w tym samym 1997 roku odbyła się także konferencja w Toruniu „Henryk Elzenberg. Dziedzictwo idei. Filozofia — aksjologia — kultura”. W latach późniejszych zainteresowanie Elzenbergiem, mimo kilku znaczących wydarzeń, wyraźnie spadało. Należy w tym miejscu jednakże wspomnieć przede wszystkim o doniosłej inicjatywie Lecha Hostyńskiego, która zaowocowała publikacją trzech tomów prac Elzenberga, to jest *Pisma estetyczne* (Lublin 1999), *Pisma etyczne* (Lublin 2001) oraz *Pisma aksjologiczne* (Lublin 2002). Ostatni z tomów opracowany został przez troje uczonych: Hostyńskiego, Lorczyka i Agnieszkę Nogal. Znaczącym akcentem studiów nad myślą Elzenberga była również książka Włodzimierza Tyburskiego wydana w serii „Myśli i Ludzie”¹.

Jakkolwiek dorobek wydawniczy badań nad myślą Elzenberga w latach dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku jest całkiem spory, to podczas konferencji w Karpaczu i Toruniu w 1997 roku można było żywić przekonanie, że badania nad myślą autora *Kłopotu z istnieniem* trwale zakorzenia się w etyce, aksjologii i filozofii kultury, a może nawet szerzej — w humanistyce polskiej, a to, co okazało się apogeum, będzie wstępem do jeszcze intensywniejszych studiów. Oczywiście naiwnością byłoby spodziewać się dla takich badań centralnego miejsca, ale jednak wielość kontekstów wskazanych przez uczonych w tamtym szczytowym okresie

¹ Zob. W. Tyburski, *Elzenberg*, Warszawa 2006.

mogła dawać nadzieję na wspomnianą trwałą obecność — już to w zinstytucjonalizowanej formie, już to w ramach współpracy badawczej wychodzącej poza lokalne incjatywy. Tak się jednak nie stało². Być może dlatego, że sama spuścizna Elzenberga nie jest aż tak obfita, żeby mogła unieść tak duże oczekiwania, a być może ze względu na to, że jego myśl — jak wiadomo, bardzo oryginalna, osobna i niezwykle indywidualna — nie sprzyja temu, by na jej podstawie budować przedsięwzięcia wspólnotowe, a tym bardziej zinstytucjonalizowane. Dodajmy jednak, że to drugie przypuszczenie, dość często formułowane przez badaczy, nie jest zbyt silne, albowiem przykłady wielkich indywidualistów i samotników dziewiętnastowiecznej filozofii, czyli Friedricha Nietzschego i Sørensa Kierkegaarda, wskazują na to, że nie ma reguły, by oryginalność i osobność stały się przeszkodą w rozwoju myśli i jej recepcji.

Nie podejmując ciekawego i ważnego pytania, dlaczego fala zainteresowań Elzenbergiem, wzbierająca od połowy lat osiemdziesiątych, osiągnęła swoją kulminację w 1997 roku, by w XXI wieku wyraźnie opaść, skonstatujmy tylko, że tak właśnie się stało. Od tego czasu powroty do Elzenberga miały charakter rocznicowy. Nie do przecenienia jest jednak troska uczonych toruńskich o dorobek myśliciela. Szczególną rolę odgrywają w tej dziedzinie Włodzimierz Tyburski oraz Ryszard Wiśniewski. To w znacznej mierze ich wieloletnim trudom przywrócenia autorowi *Kłopotu z istnieniem* należnego miejsca przypisać trzeba to, że na jego twórczość uwagę zwrócili przedstawiciele nauk humanistycznych, czego efektem stały się osobne studia i książki³. Rzecz jasna, szerzej też niż dawniej ujmowana jest jego twórczość w prezentacjach dziejów i dorobku polskiej filozofii XX wieku. Powstają ponadto mniej lub bardziej obszerne analizy poszczególnych zagadnień historyczno-filozoficznych⁴. W dalszym ciągu trwają też prace

² Z tego względu wyjątkowe i nie w pełni uzasadnione jest wyodrębnienie przez Urlicha Schrade „szkoły Elzenbergistów” (*Szkoła Elzenbergistów*, [w:] W. Mackiewicz, *Ludzie i idee*, Warszawa 2003, s. 47–53). Sformułowanie to jednak się nie upowszechniło.

³ M. Strzyżewski, *Henryk Elzenberg i literatura*, Toruń 2003; K. Nadana-Sokołowska, *Problem religii w polskich dziennikach intymnych* (Stanisław Brzozowski, Karol Ludwik Koniński, Henryk Elzenberg), Warszawa 2012; P. Okołowski, *Mędzy Elzenbergiem a Bierdiajewm. Studium aksjologiczno-antropologiczne*, Warszawa 2012; K. Kantner, *Kłopot z istnieniem Henryka Elzenberga a tradycja polskiej intymistyki modernistycznej* (Brzozowski, Koniński, Kamińska), „Ruch Literacki” 2013, z. 3, s. 179–196; P. Ruciński, *Uwagi o metaliterackiej, paraliterackiej i metakrytycznej twórczości Henryka Elzenberga*, Wrocław 2015.

⁴ Zob. J. Kopania, *Henryk Elzenberg i tragizm religijnego materializmu*, „Kwartalnik Filozoficzny” 2015, nr 3, s. 53–79; J.D. Zegzuła-Nowak, *Polemiki filozoficzne Henryka Elzenberga ze szkołą lwowsko-warszawską*, Kraków 2017. Na Uniwersytecie Śląskim w 2010 roku Agnieszka Smolicka obroniła doktorat *Świat wartości w ujęciu Tadeusza Czeżowskiego i Henryka Elzenberga. Studium porównawcze*. Zob. ponadto J.D. Zegzuła-Nowak, *Henryk Elzenberg w świetle nieznanych źródeł archiwalnych Mieczysława Wallisa*, „Studia z Historii Filozofii” 7, 2016, nr 2, s. 137–153; w tym samym tomie znalazło się tekst Mieczysława Wallisa *Wspomnienia o Henryku Elzenbergu* (s. 113–118), który opracowała Joanna Dorota Zegzuła-Nowak.

nad udostępnianiem i archiwizowaniem dzieł Elzenberga; jak na razie na język polski przełożony został jego francuski doktorat.

W związku z tym w 2007 roku odbyła się konferencja w Toruniu „Elzenberg — tradycja i współczesność”, której efekty zostały opublikowane dwa lata później. Z trzech powodów zorganizowanie tego spotkania dwa miały moc sprawczą i przywracały humanistyce polskiej pamięć o dorobku Elzenberga. Po pierwsze, powód rocznicowy; po drugie, lokalny, czyli związek Elzenberga z Uniwersyteciem Mikołaja Kopernika. Natomiast — bez względu na prace przytoczone w przypisach 2–4 — wciąż zachowuje aktualność trzeci powód, o którym mówili i pisali organizatorzy wspomnianej imprezy naukowej:

Dzieło filozofa niewątpliwie należy do najznakomitszych osiągnięć polskiej humanistyki i powinno, naszym zdaniem, znaleźć bardziej poczesne miejsce w świadomości ludzi wykształconych, wyraźniej zaistnieć w rodzimym życiu intelektualnym. Mimo wzrastającego zainteresowania twórczością Elzenberga istnieje w dalszym ciągu dysproporcja pomiędzy znaczeniem jego dokonań na polu aksjologii, etyki, filozofii kultury, krytyki literackiej i literatury a miejscem, jakie zajmuje ona w pamięci i świadomości zbiorowej. Dlatego należy podejmować takie inicjatywy, aby najbardziej wartościowe tradycje rodzimej kultury intelektualnej nie stawały się jedynie pomnikami przeszłości, ale stanowiły przede wszystkim żywy składnik współczesnej kultury⁵.

Ponownie więc można było zatrzymać się przy problemie mód, zainteresowań badawczych i obecności takich, a nie innych mistrzów, przewodników czy autorytetów; problemie, którego w tym miejscu podjąć nie możemy, ale którego w sprawozdaniu konferencyjnym pominąć nie sposób.

W wypadku Elzenberga stosowniej jest jednak mówić o jego nieobecności w świadomości. Należy zgodzić się z oceną, że doniosłość jego myśli jest niwspółmierna do miejsca w pamięci, aczkolwiek zacytowane zdanie Ryszarda Wiśniewskiego i Włodzimierza Tyburskiego można też zradykalizować i zaostriżyć: Elzenberg zajmuje miejsce poślednie nie tylko w świadomości zbiorowej, lecz także w humanistyce polskiej. Dokonania w dziedzinie aksjologii czy filozofii kultury nie znajdują adekwatnej do rangi tej myśli kontynuacji, krytycznej bądź apologetycznej. Nawiązując do rozróżnienia przyjętego kiedyś w szkole poznańskiej, chodziłoby o jej interpretację adaptacyjną⁶, a nie historyczną. Jak już zostało bowiem wskazane, ta ostatnia rozwija się dość dobrze.

Powód rocznicowy stał się zatem pretekstem do kolejnego spotkania z myślą Elzenberga w 2017 roku. Najpierw w czerwcu odbyła się konferencja w Warszawie: „Henryk Elzenberg 1887–1967. Emigracja wewnętrzna”⁷. Rok zaś zamknęło spotkanie uczonych w Toruniu pod hasłem „Elzenberg 2.0”. Pomiędzy impre-

⁵ R. Wiśniewski, W. Tyburski, *Przedmowa*, [w:] *Elzenberg — tradycja i współczesność*, red. R. Wiśniewski, W. Tyburski, Toruń 2009, s. 8.

⁶ Pewny jej przykład stanowi artykuł Michała Juraszka, *Próba kulturoznawczej interpretacji koncepcji „estetyzmu” Henryka Elzenberga*, „Kultura Współczesna” 1999, nr 4, s. 5–26.

⁷ Jej organizatorami byli Instytut Filozofii Uniwersytetu Warszawskiego i redakcja „Przeglądu Filozoficznego”. Materiały z tej konferencji ukazały się w numerze 4 tego pisma za rok 2017.

zami — warszawską i toruńską — miało miejsce spotkanie w Karpaczu. Jego kierownikiem w 2017 roku był, tak jak i w 1997, Andrzej Lorczyk z Instytutu Filozofii naszego uniwersytetu, ale dołączyli doń Marek Magdziak (Katedra Logiki i Metodologii UWr) oraz piszący te słowa (Instytut Kulturoznawstwa UWr). Natomiast pomysłodawcą zorganizowania konferencji przez środowisko uczonych wrocławskich był doktorant filozofii UWr Antoni Płoszczyniec. Ze względu na tę liczbę współorganizatorów ramy programowe zostały znacznie poszerzone, co znalazło swój wyraz w zaproponowanych tematach referatów, mimo że grono uczestników w lwiej części było takie same jak podczas konferencji w Karpaczu w 1997 roku.

Konferencję otworzył referat Tyburskiego *Henryk Elzenberg i jego myśl. Kilka wspomnień i refleksji* o charakterze wspomnieniowym. Okazało się jednak, że refleksje tego ucznia Elzenberga określiły zarazem jeden z dwóch głównych wątków dyskusji prowadzonej podczas trzydniowego spotkania. Wątkiem tym była postawa filozoficzna Elzenberga. Drugi ważki obszar dyskusji stanowił status wartości utylitarnych. I wreszcie trzeci zakres problemowy obejmował wątki historyczno-filozoficzne.

Na szczególną uwagę w kontekście tego ostatniego zakresu problemowego zasługują trzy referaty. Paweł Korobczak w referacie *Heidegger i pytanie o wartości* podjął problem Heideggerowskiego myślenia przeciw wartościom. Dodajmy, że dwadzieścia lat wcześniej w Karpaczu podobny temat podjęła Maria Kostyszak, podkreślając wyraźnie w swoim referacie olbrzymią odległość dzielącą autora *Bycia i czasu* od Elzenberga.

Korobczak, skupiając się na związkach myśli Heideggerowskiej z filozofią Maxa Schelera, argumentował, że można inaczej spojrzeć na niektóre wypowiedzi tego pierwszego i że jego krytyka kategorii wartości miała charakter historyczny, to znaczy dotyczyła pewnych koncepcji aksjologicznych, w szczególności neokantowskich, nie zaś wartości w ogóle. Istotne jest też ponowne przemyślenie antypersonalizmu Heideggera, który niekoniecznie musi być równoznaczny z krytyką personalizmu Schelerowskiego.

W nurcie reinterpretacyjnym można także umieścić wystąpienie Michała Głowali — *Intuicyjna bezpośredniość, groza i wartość. O tym, co wiele kosztuje* — który namysł nad koncepcją wartości i powinności podjął w kontekście scholastycznej koncepcji dobra jako tego, co wiele kosztuje; tego, co drogocenne.

I wreszcie w trzecim, zamykającym konferencję, referacie o inspiracjach Elzenbergowskich w aksjologii Lorczyk przedstawił porywający pomysł badawczy, w którym etyka autora *Prób kontaktu* byłaby ujęta na podobieństwo monadologii Leibniza, ale bez monady centralnej i nieśmiertelności monad.

Swoistym paradoksem jest to, że referaty historyczno-filozoficzne okazały się najbardziej przyszłościowe, to znaczy otwierały perspektywy badawcze wcześniej w debatach Elzenbergowskich nieobecne, a — jak się wydaje — niezwykle

doniosłe i wartościowe poznawczo. Tym bardziej więc można żałować, że nie stały się źródłem szerszej dyskusji w trakcie konferencji. Najwyraźniej klarowność wywodów nie zmniejszyła hermetyczności problematyki poruszonej przez wrocławskich filozofów.

W pewnym stopniu stało się to także udziałem referatu Magdziaka: *Wartości i sensy — wybrane aspekty ontologiczne*. Tematem odczytu były pewne aspekty ontologicznych struktur wartości perfekcyjnych w nawiązaniu do analiz i uwag Elzenberga. Uczony przedstawił definicje różnych typów wartości oraz ontologiczne przesłanki takich definicji. Przedmiotem jego uwagi były również związki logiczne pomiędzy różnymi pojęciami wartości perfekcyjnej a aksjologicznymi pojęciami sensu. Magdziak podkreślił, że istotną cechą Elzenbergowskiej analizy wartości perfekcyjnych jest ich powiązanie z powinnością jako pewnym sposobem istnienia stanów rzeczy. Kluczowe było zdanie referenta, że na poziomie logicznej analizy tego zagadnienia należy odejść od podmiotowo-orzecznikowej struktury stanu rzeczy i potraktować powinność jako modalność odnoszącą się wprost do sytuacji. Wymaga to jednak bliższego scharakteryzowania związku, jaki może zachodzić pomiędzy sytuacjami (lub stanami rzeczy), czyli czymś, czemu może przysługiwać powinność, a obiektami, które mogą być podmiotami tychże sytuacji i być, w związku z tym, wartościowe. Takie odwołanie do myśli Elzenberga wyraźnie wiąże się z analitycznym charakterem etyki toruńskiego filozofa i przypominało, jak ważne dla niego były dyskusje z innym etykiem analitycznym — Tadeuszem Czeżowskim. Przed Magdziakiem takie logicznoformalne studia nad Elzenbergowską koncepcją wartości i modalności aksjologicznych prowadzili Bogusław Wolniewicz czy Ryszard Perzanowski.

Podczas dyskusji nad wystąpieniem Magdziaka wrócił problem statusu wartości utylitarnych, a w związku z tym i pytanie, w jakim stopniu formalizacja dotyczy tego, co pożyteczne. Zagadnienie to przed dwudziestoma laty postawił Hostyński i twórczo rozwijał już to w nawiązaniu do Elzenberga, już to w wyraźnej opozycji do autora *Kłopotu z istnieniem*. Zwraca przy tym uwagę znacząca różnica między treścią debat prowadzonych w 1997 i 2017 roku. Wówczas sprzeciw wobec pomysłów Hostyńskiego, by wartości utylitarne traktować jako wartości *sui generis*, był bardzo mocny i zdecydowany, a dyskusja burzliwa. Z kolei w 2017 roku status wartości utylitarnych, pożytku i interesu został podjęty ponownie, ale w niepomnie bardziej koncyliacyjny sposób. Być może świadczy to o tym, że pomysły Hostyńskiego zostały zaakceptowane przez etyków i aksjologów. Z kronikarskiego obowiązku dodajmy jednak, że jasno i wyraźnie sprzeciw podtrzymuje Płoszczyniec, który w swoim referacie skrupulatnie przedstawił znaczenie ascezy w etyce i antropologii Elzenberga. Wartość badań młodego uczonego podnosi fakt, że prowadzone są one nie tylko na podstawie materiałów publikowanych, lecz także opierając się na źródłach archiwalnych.

Do spuścizny Elzenberga wprost nawiązał również Wiśniewski, pogłębiając własne studia nad relacją obrazu świata i etyki. Referat ten (tak jak i wystąpienia

Tyburskiego oraz Marcina T. Zdrenki) jest także świadectwem, że mimo zmieniających się trendów i mód intelektualnych etycy toruńscy wciąż dbają o dziedzictwo elzenbergowskie, i nawet jeśli nie można lokować takich badań w centrum ich indywidualnych zainteresowań i przedsięwzięć naukowych, to nieodmiennie pogłębiają one naszą wiedzę o pewnych aspektach filozofii Elzenberga.

W związku z debatą prowadzoną w Karpaczu zwraca jednak uwagę to, że w referatach odnoszących się do koncepcji Elzenberga (Hostyński, Płoszczyniec, Tyburski, Wiśniewski) pojawiał się problem najżywiej i najczęściej dyskutowany, czyli wspomnianej już postawy Elzenberga. Dla wymienionych uczonych ważne były więc nie tylko poglądy teoretyczne, lecz także sposób życia filozofa. Nie jest przypadkiem, że niezależnie w dwóch referatach pojawiły się nawiązania do Pierre'a Hadota i filozofii jako ćwiczenia duchowego. O szczególnym zainteresowaniu tym aspektem świadczy też to, że pojawił się on w treści większości referatów, tak jakby sposób życia i myślenia Elzenberga bardziej interesował uczonych niż system teoretyczny, który zbudował albo — jak uważają niektórzy znawcy — chciał zbudować. Mianowicie: Leszek Kleszcz czytał *Kłopot z istnieniem* w duchu Hadotowskiej wizji filozofii starożytnej, Agnieszka Nogal szczegółowo i precyzyjnie przedstawiła Elzenbergowski arystokratyzm, w dyskusjach zaś wokół wystąpienia zarówno tych oficjalnych, jak i kularowych podejmowane były kwestie jego filozofii politycznej, w tym stosunku do kobiet.

W ścisłym związku z referatem Nogal było wystąpienie Pawła Bortkiewicza traktujące o wątkach społecznych w filozofii Elzenberga i o tym, jakie narzędzia rozstrzygania sporów etycznych możemy znaleźć w twórczości tego myśliciela. O praktycznym zastosowaniu teorii wartości, antropologii i filozofii moralnej mówił Paweł Sikora, dzieląc się ze słuchaczami swoimi doświadczeniami akademickimi, obejmującymi zainteresowanie Elzenbergiem, oraz tymi, które wiążą się z wieloletnią pracą terapeuty. Na wąskim zagadnieniu relacji mistrza i ucznia w świetle korespondencji Elzenberga i Zbigniewa Herberta skoncentrował się autor niniejszych słów, nie wchodząc w skomplikowaną problematykę aksjologii Elzenberga, a dokonując historyczno-kulturalnej analizy wspomnianej korespondencji i rekonstruując świat wartości tych listów jako źródła historycznego. I wreszcie referat Bartłomieja Skowrona, dotyczący woli drugiego rzędu oraz relacji wartościowania i chcenia, stał się pretekstem do postawienia pytań o status badań kulturoznawczych. Skowron, matematyk i filozof specjalizujący się w ontologii, regularnie w swoich badaniach podejmuje zagadnienia kulturoznawcze. Co więcej, jego badania nad kulturą, w których stosuje narzędzia topologii, mają bezpośrednie zastosowanie na przykład w analizie historyczno-kulturalnej źródeł historycznych. Rodzi się więc pytanie o przynależność studiów nad sposobem bycia podług wartości do określonej dziedziny wiedzy.

Na konferencję w Karpaczu można zatem spojrzeć w kontekście badań nad sposobem życia podług wartości i pod tym względem kulturoznawczość konferencji nie jest jednym z wątków konferencji, lecz problemem przewodnim, który w naj-

większym stopniu absorbował uwagę uczestników. Z Elzenbergowskiego dziedzictwa to właśnie sposób życia filozofa ściśle odniesiony do aksjosphery uznany został za najważniejszy. Taki stan rzeczy zrazu mógłby cieszyć kulturoznawców, ale po głębszym zastanowieniu prowokuje do przewrotnego pytania o faktyczną przynależność badań nad sposobami bycia podług wartości. Nie będzie ani odkrywcze, ani obrazoburcze stwierdzenie, że w świetle codziennych badań i zainteresowań polskich kulturoznawców eksploracja sposobu bycia podług wartości nie jest obecna. Na konferencjach trudno bronić przekonania o obiektywności wartości. Tymczasem taka dziedzina badawcza nie budzi żadnych kontrowersji wśród filozofów. Co więcej, wola i kompetencje w podejmowaniu refleksji nad postawą, etosem, stylem życia odniesionym do hierarchii wartości i wreszcie o przeżywaniu świata są niebagatelne. Rodzi się więc pytanie o to, czy przedmiot badań, którym jest sposób bycia podług wartości, nie mieści się w filozofii, a w szczególności w etyce, w o wiele większym stopniu niż w tym, co współcześnie nazywamy kulturoznawstwem?

Podsumowując, powtórzmy, że konferencja „Człowiek i wartość” we wrześniu 2017 roku odbyła się w 20. rocznicę konferencji w Karpaczu, będącej swoistym apogeum zainteresowania filozofią Henryka Elzenberga. Porównanie debat toczonych w latach 1997 i 2017 pozwala zauważyć ciekawe różnice. Dwadzieścia lat temu z większą ochotą i zaangażowaniem podejmowane były tematy ściśle filozoficzne i w wąskim znaczeniu teoretyczne. Szło o rekonstrukcję aksjologii i o pytanie o jej słuszność oraz adekwatność. Natomiast w 2017 roku ważniejszym zagadnieniem była postawa życiowa Elzenberga — odczytywana i z życia, i z pism autora — i jego przeżywanie świata, także w kontekście współczesnych sporów o uniwersytet czy dyskusji o polskiej kulturze politycznej.

Najważniejszym zaś pytaniem stojącym dziś przed tymi, którym dorobek Elzenberga nie jest obojętny, jest pytanie o przyszłość. Niefortunne było, że pytanie, które powinno było paść na końcu obrad, pojawiło się już na początku konferencji, a postawił je w swoim odważnym i prowokacyjnym referacie Zdrenka. Wszyscy uczestnicy musieli więc zmagać się milcząco lub aktywnie z pytaniem o to, w jakim stopniu staliśmy się epigonami Elzenberga, a w jakim twórczo udało nam się jego myśl krytycznie lub apologetycznie rozwinąć. I wreszcie, w jakim stopniu oryginalność, indywidualizm, wyjątkowość Elzenberga mogłyby być kultywowane na współczesnym polskim uniwersytecie? Te doniosłe pytania i poszukiwanie odpowiedzi na nie, choć podejmowane podczas konferencji, zostały niejako prolongowane na spotkanie „Elzenberg 2.0” (seminarium i konferencję), które odbyło się 16 grudnia 2017 roku w Toruniu, a którego owoce zostaną przedstawione w „Edukacji Filozoficznej”.

Już choćby to, że debata trwa nadal, daje pewne powody do optymizmu i nadzieję na to, że w związku z postulatami Tyburskiego i Wiśniewskiego odnośnie do infensyfikacji działań, by w filozofii i humanistyce polskiej zapewnić Elzenbergowi miejsce, które lepiej i właściwiej niż dotychczas oddawałoby rangę jego myśli, doczeka się urzeczywistnienia.